№ 283. Sosnowiec - poniedziałek 26go października 1914 roku. Rok V.

Prenumerata wynosi: Z przesyłką pocztową i odnoszeniem rocznie rb. 7.20— półrocznie rub 3,60—kwartalnie 1,80,—miesięcznie 60 kop. Cena numeru pojedyńczego — 6 groszy

Redaktora zastać można od 12 do 1 ej w południe i od 6 ej do 8 ej wieczorem.—Redakcja otwarta dzień i noc. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

ODDZIAŁY WŁASNE: w Będzinie, ul. Słowiańska № 9 Telefonu № 184, w Dąbrowie ul. Klubowa w Strzemieszycach, Grodźcu, Zawierciu, Pogoń, Orla № 2. — Tamże przyjmują prenumeratę „Iskry" i ogłoszenia.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

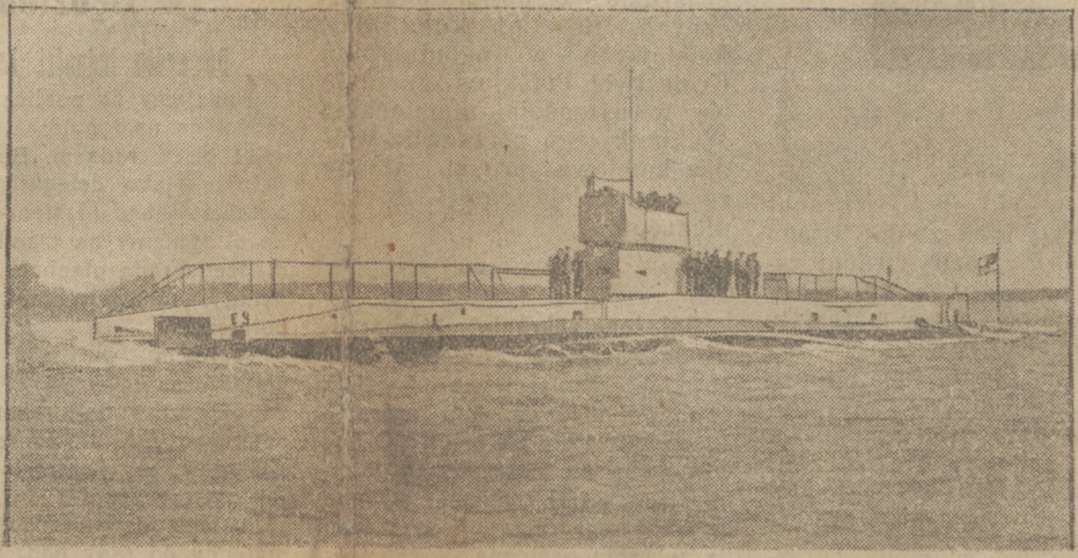
wychodzi codziennie nie wyłączając świąt - pod kierun. W. Monsiorskiego.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III-ej stronie 30 kop., na stronie 4 ej — 20 kop. Nadesłane za wiersz garmontowy - 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop za wyraz. Załączenia 3 rub od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 3 przy ul. Krzywej w Sosnowcu Telefon № 298. — Skrzynka pocztowa 183

Adres dla listów i depesz „Iskra" Sosnowiec

Łódź podwodna angielska „E 3".



Łódź podwodna angielska „E 3" pojawiła się w jednym z portów niemieckich morza Północnego w celu zaatakowania stojących tam okrętów, lecz została w porę wykryta i zniszczona.

Łodzie tego typu zostały zbudowane w roku 1912.

Wypierają one 710 ton wody przy częściowem zanurzeniu, przy zupełnem zaś 825. Szybkość ich wynosi 15 węzłów, pod wodą 10. Uzbrojone są czterema torpedami 53 centymetrowemi, każda z nich ma również na pokładzie dwa działa 7 i 6 centymetrowe, aby po wynurzeniu się z odmętów mogła wziąć udział w walce. Działa te są tak urządzone, że mogą się chować pod pokładem podczas zanurzenia.

Cała serja „E" liczy osiemnaście łodzi podwodnych, z których przedstawioną na naszej rycinie „E 3" obecnie spotkał los tragiczny.

WOJNA EUROPEJSKA.

Telegramy.

—o—

Położenie na placach boju.

BERLIN, 24|X (B. T. W.). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojskowej, wydany 24 przed południem, donosi:

„Walki nad kanałami Isery i Iperny stają się nadzwyczaj zaciętemi.

Na północy udało się wojskom niemieckim przeforsować przejście przez kanał.

Na wschód od Ipern i na zachód południowy od Lille niemcy posuwają się naprzód wśród ustawicznej walki.

Okręty angielskie bezcelowo ostrzeliwały wczoraj Ostendę.

W lasach argońskich wojska niemieckie posuwają się również naprzód. Zdobyto tam wiele karabinów maszynowych i wzięto sporo jeńców. Dwa samoloty francuskie zostały uszkodzone strzałami.

Na północ od Toul pod Pflirey, francuzi prosili o chwilowe zawieszenie broni w celu pogrzebania olbrzymiej liczby zwłok, leżących przed ich frontem i pozbierania rannych.

Na zachód od Augustowa rosjanie ponowili ataki, które odbito".

Wojna na morzu.

Bitwa pod Nieuport.

KOPENHAGA, 24|X. „Politiken" donosi z Londynu: „Korespondent „Daily Chronicle" donosi z Sluys, że pomiędzy Nieuport a Ostendą trwa zacięta bitwa. Eskadra francuska pomaga angielskiej.

Armja francuska i belgijska dokazują cudów waleczności, by przeszkodzić przejściu niemców przez kanał Isery.

Tamy przerwano. Poprzednio już rozmokła ziemia jest obecnie zupełnie zalana.

—o—

MEDJOLAN, 24|X Donoszą tutaj, że walki na północy Francji trwają.

Niemcy otrzymali znaczne posiłki i walczą na trzy fronty.

Nawet jazda została spieszona i walczy w okopach.

Belgowie stoją pod Dixmuiden, anglicy i francuzi zajmują stanowisko w kierunku Menin.

Pomiędzy Menin a Armentieres front bitwy ciągnie się wzdłuż rzeki Lys.

Miasto Lille znacznie ucierpiało od ognia działowego.

21 jenerałów francuskich poległo.

BERN, 23|X. „Bund" donosi, że wojna zebrała wśród jenerałów francuskich krwawe żniwo. Dotychczas zginęło 21 jenerałów.

Wojna z Rosją.

Przygotowania do ostrzeliwania twierdzy warszawskiej ukończone.

WIEDEŃ. „Reichspost" otrzymuje wiadomość z Berlina, że walki pod Warszawą poczyniły takie postępy, iż ukończono już wszelkie przygotowania celem ostrzeliwania fortów warszawskich.

Wielka bitwa pomiędzy Łowiczem a Skierniewicami.

ŁÓDŹ. W „Rozwoju" łódzkim z dnia 23 b. m. czytamy:

„Jak informują osoby przybyłe z okolic Łowicza i Skierniewic, **na linji tej wre od kilku dni wielka zacięta bitwa pomiędzy wojskami rosyjskiemi i niemieckiemi.**

Huk armat słychać w promieniu kilkumilowym.

Z obydwuch stron wyliczają niezmierną ilość zabitych i rannych.

Ranni żołnierze niemieccy przewożeni są na samochodach i wozach do Koluszek, skąd koleją ewakuowani są do dalszych okolic."

—o—

Rozczarowanie Francji.

Paryska gazeta „Liberte" w artykule wstępnym omawia położenie obecne i powiada między innemi:

„Gdy pragnąca pokoju Francja postanowiła wojnę, znała dokładnie swoje siły militarne i pozwoliła się nakłonić do wojny jedynie pod warunkiem i w tej nadziei, że jej sojusznicy w zupełności spełnią obowiązki sojusznicze,

Rosja dotychczas jednak conajmniej unikała spełnienia tych obowiązków, gdy w interesie Serbji, aby odciągnąć od granicy serbskiej przewagę austrjacką, całą siłą rzuciła się na Austro-Węgry.

Rosja byt Francji podporządkowała interesom pokrewnych jej serbów.

Gdyby Rosja w najkrótszym czasie nie spełniła w zupełności swych obowiązków sojuszniczych, wówczas musielibyśmy uważać nasz sojusz za zerwany.

Jest grzechem śmiertelnym, że rząd francuski w takich warunkach pod wpływem Anglji zgodził się na umowę o wspólnem zawarciu pokoju. Przez to rząd narodowi francuskiemu odebrał możność wycofania się z honorem z tej akcji, a Rosja i Anglja zamiast czynów, dotychczas dają tylko przyrzeczenia, sądząc, że w ten sposób spełniają obowiązki sojusznicze".

KRONIKA WOJENNA.

Demonstracje w Piotrogrodzie.

Gazeta „Politiken" donosi z Piotrogrodu: Skutkiem ogłoszenia o klęskach wojska rosyjskiego w Prusach Wschodnich w niedzielę na Newskim Prospekcie odbywały się demonstracje, które rozproszyła policja.

Wysyłka własnych poddanych.

Rząd rosyjski wysłał z Warszawy wszystkich poddanych niemców, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie w okresie 1900 — 1914 roku do wewnętrznych gubernji Rosji.

Przytomny żołnierz.

Pisma wiedeńskie donoszą o niezwykłej przytomności pewnego żołnierza wiedeńskiego pułku „Deutschmeistrów".

Przez sześć godzin leżał ów żołnierz w rowie strzelniczym i z flegmą celował do czapek moskiewskich, nawet nie czuł, że miał przestrzeloną kilka razy lewą rękę. Dopiero kartacz zmusił go do powstania. Z ręki lewej nie wiele mu pozostało. Jego koledzy poszli do ataku. Nie miał w koło siebie nikogo. Nie stracił wszakże animuszu. Z tornistra wyjął nożyczki, bandaż i chustkę do nosa, ścisnął z pomocą zębów ramię, zatamował krew i odciął sam krwawiące strzępy.

Kiedy zaś znaleźli go sanitarjusze i zanieśli do lekarza, pierwsze pytanie tegoż było:

— Któż cię operował?

— A ja sam!

Lekarz nie chciał wierzyć. Dopiero kiedy zobaczył zakrwawione nożyczki, uwierzył.

Dzisiaj leży biedak w szpitalu wiedeńskim.

— Ot, było się w piekle, opowiada z humorem; ale Pan Bóg wybawił od biedy. Nie płakałem, kiedy w koło umierali koledzy i jęczęli ranni; ale nie mogłem powstrzymać się od łez, zobaczywszy z okien wagonu wieżę św. Szczepana, moje miasto kochane...

Oszuści wojenni.

Nowy typ przestępców.

Jednem z dodatnich zjawisk towarzyszących wybuchowi wojny było zmniejszenie się liczby przestępstw w całem państwie niemieckiem. Od dnia mobilizacji zmniejszył się charakterystycznie napływ doniesień, wpływających do policji, nie trwało to jednak zbyt długo. Wkrótce potem policja zaczęła otrzymywać coraz więcej doniesień o różnych oszustwach, a jak się okazało, zaczął się wytwarzać osobny typ przestępców t. zw „oszustów wojennych".

W związkach dobroczynnych i różnych stowarzyszeniach zjawiają się elegancko ubrane damy, które podając się za żony wpływowych obywateli, proszą by dano im poświadczenia, uprawniające do zbiórki na cele publiczne na ulicach i w kawiarniach. Otrzymawszy stosowny dokument, zbierają datki bardzo gorliwie, ale dla siebie.

Mężczyźni, rekrutujący się z mętów wielkomiejskich, posługując się sfałszowanemi papierami — obchodzą w mundurach wojskowych sklepy i proszą o ofiary dla pułków, w których rzekomo służą.

Na ulicach spotyka się też różne indywidua, udające zbiegów z Prus Wschodnich, którzy mieli stracić rzekomo całe swe mienie podczas najazdu rosjan

W strojach pielęgniarek czerwonego krzyża zjawiają się oszustki u samotnych kobiet, odnajmujących pokoje kawalerskie i zajmują je w imieniu czerwonego krzyża dla rannych oficerów. Przy tej sposobności pod tym lub owym pozorem, zaciągają pożyczki u łatwowiernych, lub korzystając z niedopatrzenia, kradną, co im pod rękę wpadnie. Wśród oszustek znaczny procent stanowią służące, wydalone z obowiązku z powodu wojny.

Po upadku Antwerpji.



Straszne dzieło zniszczenia, dokonane przez niemieckie pociski z dział 42-centymetrowych, przedstawiają wszystkie forty Antwerpji.

Rycina nasza przedstawia wnętrze fortu Erbrandt po bombardowaniu. Fort ten leży na północ od twierdzy. Działo forteczne, które widać na pierwszym planie ryciny, zostało siłą wybuchu olbrzymiego pocisku wyrzucone z fortu i przeniesione za fosę, aż ku wejściu do reduty.

Przełomowy wynalazek w dziedzinie sztuki wojennej.



Siła i odwaga osobista, które były dawniej najważniejszymi czynnikami w dziedzinie sztuki wojennej, ustępuje obecnie na plan coraz dalszy. Dzięki ciągłej wynalazczości inżynierów prowadzenie wojny staje się coraz bardziej mechaniczne. Jednym z najnowszych wynalazków w technice wojennej jest usiłowanie, by zastąpić żołnierzy przez maszyny lub automaty.

Rycina nasza przedstawia próbę takiego podstawienia. Wyobraża ona „granat minojerski“, który działa zupełnie samoistnie bez pomocy żołnierza i sieje naokół śmierć i zagładę.

Na dolnej części ryciny widzimy w jaki sposób granat jest ukryty pod ziemią i jego działalność. Każdy granat zawiera 400 pocisków (projektilów) i znaczną ilość materjału wybuchowego o wielkiej sile. Granat jest złożony z cylindra żelaznego o kulistej pokrywie, który zawiera pociski i materjał wybuchowy oraz mechanizm, powodujący wybuch. Mechanizm ten zostaje wprowadzony w ruch za pomocą prądu elektrycznego, który jest doń doprowadzony po giętkim kablu.

Nasze sprawy.

Z powodu święta.

—o—

Zbliża się święto zmarłych.

W wigilję dnia zadusznego cmentarze jaśnieją w powodzi świateł, groby przystrajają się w kwiecie i wieńce. Jest w tej uroczystości bardzo wiele uroku poezji rodzimej i umiłowania pamięci tych, co już odeszli.

Wszak ten tylko nie dba o groby, kto w nich cząstki swej duszy nie złożył.

Jaśnieją też groby co roku. Jedne wykwintnie przystrojone w kwiaty i wieńce sztuczne, uwite z całem znawstwem zasad zdobnictwa, inne przybrane w niezdarnie sklecone wianki z nieśmiertelników.

Jedne giną w powodzi świateł różnokolorowych, inne rozbłyskają mdłem światełkiem łojówki.

Na co kogo stać.

Prochy zmarłych to rzecz święta.

Ale są chwile, gdy największe uroczystości ustąpić muszą przed wielkością chwili.

Chwila obecna, czas klęski i nadziei, zmusza nas do uczczenia pamięci drogich nam zmarłych w inny, odmienny sposób.

Dziś nam nie wolno wydawać grosza na światło i kwiaty.

Dziś, gdy ludzie padają z głodu i wycieńczenia na ulicy, nie wolno nam marnotrawić pieniędzy i puszczać ich z dymem kadzideł cmentarnych, bo pieniądze te potrzebne do podtrzymania istnień ludzkich, gasnących w nędzy.

W tej chwili tworzy się rzecz wielka: — Byt własny narodowy.

Byt ten musi być stworzony za cenę ofiar najwyższych, wysiłków tytanicznych.

I nie wolno nikomu zasklepiać się we wspomnieniach osobistych, w przeszłości rodzinnej.

Do pracy dla niezależności powinni stanąć wszyscy bez wyjątków.

Ci, co nie mogą iść, by zanieść życie w ofierze, niech niosą do wspólnej skarbnicy grosz wdowi.

Więc uczcijmy pamięć zmarłych przez wzniesienie uczuć do tego napięcia, jakiego ważność chwili od nas wymaga.

Niech każdy wspomni, że gdyby tych drogich zmarłych zapytał, co czynić ma, otrzymałby jedną tylko odpowiedź:

„Dbaj, by ta ziema, która nas w objęcia wzięła, była naszą własną, wolną ziemią. By żaden jej nie gniótł ciężar.“

(r.)

Niemiecka administracja w Królestwie Polskiem.

„Berliner Tageblatt“ w № 530 z 18 października podaje wiadomość o ustanowieniu nowego cywilnego zarządu politycznego w Królestwie Polskiem, i pisze:

Niemiecka administracja dla okupowanego obszaru w Królestwie Polskiem wobec rozciągłości kraju, rozszerza się znacznie. Naczelnikiem administracyjnym został mianowany hr. v. Merveldt z Monasteru; następnie do zarządu cywilnego powołano dotychczas landratów: Wellenkampa z Raciborza, d-ra v. Kries, członka rady państwa, Burescha z Inowrocławia, Hahna z Krotoszyna, d-ra v. Lückena z Zellerfeld, hr. v. Wartenslebena z Lagowa, obw. Frankfurt n. O., hr. Clairon d'Haussonville z Landsbergu n. W., radcę sądu krajowego Schultza z Bydgoszczy, tajnego radcę rządowego Peistla z królewskiego urzędu w Magdeburgu, właściciela dóbr, pozasłużbowego asesora rządowego v. Oppen z Dannenwalde i radcę rządowego pozasłużbowego Rojahna z Niższego Waldenburga. Do zarządu wcielono jak dotychczas dziesięć obwodów granicznych. Również kilka linji kolejowych w południowem Królestwie Polskiem znajduje się w zarządzie niemieckim. Wskutek tego ustanowiła władza kolejowa pruska urzędy zarządu kolejowego i mechanicznego.

Odłożone zebranie. Naznaczony na wczoraj w Sosnowcu wiec polskiej organizacji narodowej, z powodów od organizacji niezależnych odbyć się nie mógł. O nowym zebraniu nastąpią zawiadomienia. Karty wstępu, wydane na wiec wczorajszy, będą ważne na zebranie następne.

Dla głodnych. W tygodniu bieżącym, przy fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu zostanie otwarta bezpłatna kuchnia dla biednych dzieci robotników tej fabryki. Dotąd zapisało się z górą 50 rodzin. Wydatki na utrzymanie bezpłatnej kuchni ponosi fabryka.

Z przemysłu. W celu dania zarocku choć pewnej części pozbawionym pracy robotnikom, zarząd fabryki Hulczyńskiego prowadzi roboty przy tynkowaniu domów, porządkowaniu, regulacji Przemszy itp. Przy tych robotach pracuje około 200 robotników na zmiany. Oprócz tego, fabryka Hulczyńskiego utrzymuje cały personel biurowy, płacąc połowę pensji i zobowiązała się do tego do 1 marca r. przyszłego.

Sprzedaż kartofli. Dwór sielecki Tow. hr. Renard w Sielcu w celu przyjścia z pomocą tutejszej ludności sprzedaje kartofle po cenie 3 rb. za korzec z dostawą do domów, gdy tymczasem przekupnie sprzedawali kartofle po 5 rb. za korzec bez dostawy. Dotychczas dwór sielecki sprzedał z górą 1000 korcy kartofli.

Z Sekcji rozdawnictwa odzieży. Panie Grubertowa i Stecka, które podjęły się zbierania ofiar w naturze i pieniądzach na korzyść obu sekcji rozdawnictwa odzieży: sosnowieckiej i sieleckiej, złożyły do kasy sekcji sosnowieckiej 21 rb. 50 kop. zebrane w fabryce Deichsla. Na ręce p. Steckiej złożono 18 rb. 40 kop. z kop. Milowice.

Prócz tego panie te, złożyły w rozdawnictwie, zebraną odzież i obuwie, — za co zarząd składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom oraz paniom, zbierającym ofiary. Zarząd prosi w swojem i ich imieniu o nadsyłanie odzieży wprost do rozdawnictwa ul. Starososnow. № 2 w poniedziałki i czwartki między 3 i 5-tą p. p., do ochronki przy kościółku można codziennie i w każdej porze, nadmieniając lub z kartką, że na rozdawnictwo odzieży, do pani Grubertowej fabryka Deichsla; — dla Sielca — rozdawnictwo odzieży kop Ludwik.

Z powodu trudności dostania koni, panie nie mogą zbierać po domach ofiar, a Sosnowiec zbyt jest wielki, aby parę osób mogło to uskutecznić pieszo.

Ofiara. Na rzecz sekcji pomocy dla głodnych przy Tow. dobroczynności złożyła bezpośrednio p. Mrokowska zamiast kwiatów na grób rb. 3.

Na roboty do Prus. W dalszym ciągu, prawie codziennie wychodzi po kilkadziesiąt robotników z Sosnowca do robót w Prusach. Robotników prowadzą zawsze agenci niemieccy. Angażują oni robotników do tamtejszych kopalń i fabryk, obiecując płacę od 3 do 6 marek dziennie. Jak z tego można wnioskować, dotąd wszystkie fabryki i kopalnie w Niemczech są czynne bez przerwy. Po kilkutygodniowej pracy w Prusiech, robotnicy tutejsi, którzy powrócili chwilowo, przywieźli z sobą po kilkadziesiąt rubli oszczędności.

Przeniesienie dzielnicy. Z dn. 24 b. m. dzielnica VII została przeniesiona z Rysiej № 1 do lokalu przy ul. Orlej № 22.

Przepisy chodzenia po ulicy. Władze wydały polecenie by przechodnie, idąc po ulicy, trzymali się bezwzględnie prawej strony chodnika.

Z Będzina.

Do ogółu ludności Zagłębia.

Podajemy do publicznej wiadomości co następuje:

11 b. m. rada m. Będzina dała nam—jako delegatom od robotników będzińskich—obietnicę, że otrzymamy na piśmie motywy, dlaczego rada niechce przyjąć w skład swój 6 przedstawicieli robotniczych.

19 b. m. w liście otwartym umieszczonym w № 277 „Iskry“, 21 przedstawicieli robotników fabryk będzińskich i poszczególnych zawodów przypomnieli radzie o jej przyrzeczeniu z dn. 11 bm.

Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy od rady będzińskiej ani publicznej, ani też osobistej odpowiedzi.

Roman Połczyński,
Piotr Kula,
Tadeusz Mucha,
Aleksander Dudek,
Jan Juszczyk,
Jan Kopeć.

Drożyzna nafty. Wczoraj za litr nafty żądano 40 kopiejek. Z tego powodu wiele mieszkań biedniejszej klasy ludności wcale wieczorami nie bywa oświetlanych.

Pijaństwo w Będzinie, pomimo ogolnej nędzy, przybiera zastraszające rozmiary. Niema dnia, by kilku pijanych nie zatrzymano i osadzono w areszcie do wytrzeźwienia.

Codzień również straż obywatelska zatrzymuje przemycaną z Prus okowitę w pęchęrzach i i przyłapuje sprzedających wódkę w piwiarniach i szynkach. Winni oddawani są pod sąd obywatelski.

Napad. Wczoraj o godz. 1 w nocy, stróż w domu Berlacha, wyszedłszy na dwór, zauważył stojących 4 ludzi. Na pytanie „kto to“, otrzymał odpowiedź „swój“: Nie zadawalając się tą lakoniczną odpowiedzią, stróż podszedł bliżej ku nim. W tem niespodzianie został uderzony żelazem w głowę tak silnie, że zbroczony krwią upadł na ziemię, a bandyci tymczasem uciekli przez mur na sąsiednią posesję, a stamtąd przez tor kolejowy w pola. Na krzyk zranionego stróża zbiegła się milicja, która w tej chwili urządziła pościg, lecz bezskutecznie.

Zranionego ciężko stróża odprowadzono do szpitala.

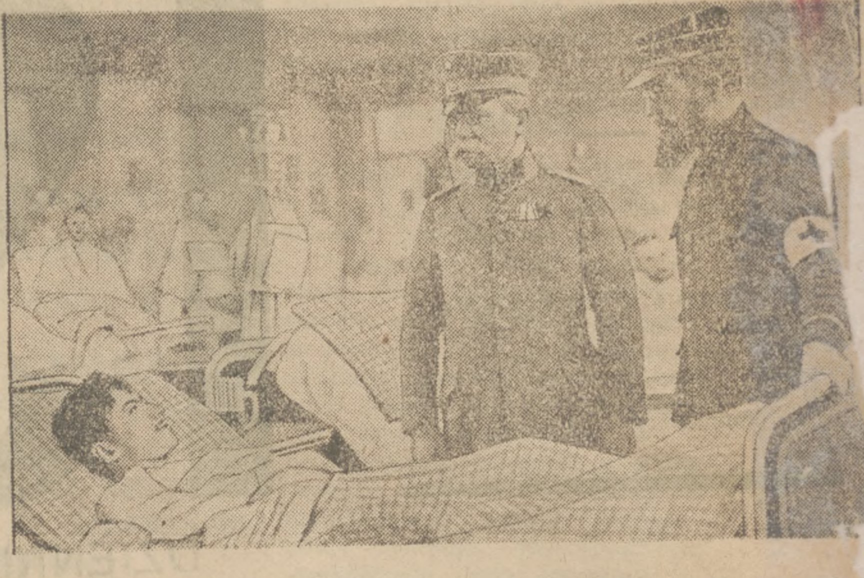
Złodzieje ci przed paru dniami wykradli z tego samego podwórza 6 gęsi należących do p. Zachertowej, a wczoraj wykradziono z piwnicy kilka butelek wina.

Śledztwo w toku.

Drobny ogień. Przedwczoraj, w domu Hampla, przy ul. Słowiańskiej powstał pożar. Spaliła się część budynku na strychu. Straty nieznaczne. Pożar ugasili miejscowi strażacy.

Kradzież drutu. W tych dniach, na kopalni „Klimontów“ niewiadomi złodzieje skradli 700 metrów drutu miedzianego, izolowanego.

Ranni jeńcy francuscy.



W Berlinie urządzono szpital dla rannych jeńców francuskich, nazwany „Neue Welt“.

W szpitalu tym ranni jeńcy znajdują opiekę, równie troskliwą, jak ranni żołnierze niemieccy.

Lekarze francuscy, którzy się dostali do niewoli niemieckiej, są internowani w tym szpitalu, by mogli pomagać lekarzom niemieckim w pielęgnowaniu rannych swych ziomków.

Rycina nasza przedstawia wnętrze sali szpitala w chwili, gdy lekarze: niemiecki i francuski odwiedzają chorych w celu sprawdzenia stanu ich zdrowia.

Z Dąbrowy.

Broń. Komenda niemiecka podaje do wiadomości mieszkańców, że broń palna lub też odłamki, znalezione i okolicach, a należące do armji niemieckiej. mianowicie: gilzy mosiężne, koszyki od granatów, broń palną, broń poboczną, koszyki od kartaczów, mają być złożone u najbliższego naczelnika stacji lub w etapowej komendanturze. Za dostarczenie wyżej wymienionych rzeczy każdy będzie wynagrodzony przez wspomniane urzędy

Szczepienie ospy. Wobec pojawienia się epidemji ospy, rodzice obowiązani są szczepić dzieci, które jeszcze nie był szczepione, lub którym ospa si nie przyjęła.

Powinni też szczepić się wszyscy ci, którzy od siedmiu lat nie byli szczepieni, bez względu na wiek. Szczepienie odbywać się będzie w ambulatorjach fabrycznych trzy razy tygodniowo, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 2 do 4 po południu.

Wieści z kraju.

Z Piotrkowa.

Do Piotrkowa przywieziono z zagranicy 40 skrzyń cukru. Cukier ten częściowo przeznaczony jest na potrzeby wojska.

Z Łodzi.

(Wiadomości poniższe czerpiemy z „Rozwoju“ z dnia 23 b. m.)

Administracja niemiecka. Według otrzymanych z wiarogodnego źródła wiadomości, administracja wojskowa niemiecka w Łodzi funkcjonować będzie do marca roku przyszłego. Od daty tej wprowadzona zostanie administracja cywilna. O ile z miejscowych obywateli nie zechce nikt przyjąć obowiązków urzędników administracyjnych, stanowiska te będą obsadzone przez urzędników państwowych.

Ofiary wojny. Osoby, którym nie udało się przedostać przez kordon wojskowy z Łodzi do Warszawy, komunikują po powrocie, iż wielu śmiałków, usiłujących się przedostać przez podwójne linje wojsk nieprzyjacielskich, zuchwalstwo swe przypłaciło życiem. Niektórzy z nich zostali zastrzeleni przez wartowników, inni aresztowani pod zarzutem szpiegostwa i oddani pod sąd polowy.

Własność prywatna. Komendant miasta oświadczył przedstawicielom miasta, że wydał surowe rozporządzenie o szanowaniu własności prywatnej i przeciwko winnym przekroczenia tych przepisów stosować będzie jaknajsurowsze kary.

Sekcja sanitarno-lekarska. Przy głównym komitecie obywatelskim zorganizowano sekcję sanitarno-lekarską, która ma z zadanie opiekę nad szpitalami i instytucjami sanitarnemi i dobroczynnemi miasta.

Niezamożnych chorych miejskich kwalifikuje się do szpitali na podstawie kartek lekarzy sanitarnych.

W sprawie wywozu towarów. Następujące towary, podlegają ścisłej kontroli przy wywozie z Łodzi, mianowicie: wszelkie artykuły spożywcze, materjały opałowe, mydło oraz materjały służące do jego fabrykacji. Wywóz towarów manufakturowych oraz galanterji nie podlega żadnym ograniczeniom.

Redaktor odpowiedzialny Helena Monsiorska. Drukarnia A. Modzelewskiego, Sosnowiec, ul. Krzywa № 1. Wydawca Wiktor Monsiosrki.